Tymek, NIEŚMIERTELNOŚĆ (FIT. BONSON)

jesteśmy
a w tym jesteś ty!

czasem dociera do m nie jestem nieśmiertelny
zostawiam po sobie butelki
puste wersy
łącze się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy
jak lektor opowiadam wam, jakbym to przeżył
razem jesteśmy jak rodzina
przez zakręty
trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy
z muzyką w uszach
przez słuchawki umacniam więzy
pamiętaj, nie jesteś sama
nawet kiedy tęsknisz

przepraszam, żyje na odwrót
jestem taka osobą
przepraszam, żyje w amoku
często nie rozumiesz tych kroków
chciałbym powiedzieć ci ze jesteś dla mnie odbiciem w lustrze
chociaż jzu nie chodzę do pracy, tylko robię muzę
tak samo dusze w sobie wiele żalu
mam tak samo
chciałbym się wygadać, nie słuchać banału
rad, rozwiązań
chciałbym byś tylko mnie wysłuchał
utulił , klepiąc po plecach
zaprosił na bucha
jutro nie zawracał głowy niczym
luzak
mam tak samo
jestem człowiekiem co kocha, nienawidzi
i pomału sięgam swego przeznaczenia
choć nei wierz już
bo sie sparzył tyle razy
ze ufa tylko wyobraźni

tworzę dla nas lepszy świat
możesz sie schować w nim
siedzę po drugiej stronie kabla
przypominam ci, ze jesteś dla nas ważny
że jesteśmy my
jesteśmy, a w tym jesteś ty!

czasem dociera do m nie jestem nieśmiertelny
zostawiam po sobie butelki
puste wersy
łącze się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy
jak lektor opowiadam wam, jakbym to przeżył
razem jesteśmy jak rodzina
przez zakręty
trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy
z muzyką w uszach
przez słuchawki umacniam więzy
pamiętaj, nie jesteś sama
nawet kiedy tęsknisz

[Bonson:]
mnie patrzę dzisiaj na scenę,
nieważne kto tam nas zna
wiem kto i jaka ma cenę
i kto za darmo nam da
z góry patrzę na was, sie śmieję

Chuj czy Matiz to czy Mercedes
Nie krwawisz inaczej ode mnie
ile przeszedłem by poczuć sie w końcu bezpiecznie
nikt z was mnei nie tknie
i nikt z was mnie nie tnie
tak jakbym zrobił to sam
na skroni w koronie- to ciernie
jak chodzić po wodzie to pewnie
jak robić to mogę codziennie pif-paf
budzę się rano i nie widzę wyjścia
i nie wiem czy znowu próbować się wyspać
liczę ze jutro zrozumiem ten świat
to pewne ze na zawsze będę już w twoich myślach

czasem dociera do m nie jestem nieśmiertelny
zostawiam po sobie butelki
puste wersy
łącze się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy
jak lektor opowiadam wam, jakbym to przeżył
razem jesteśmy jak rodzina
przez zakręty
trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy
z muzyką w uszach
przez słuchawki umacniam więzy
pamiętaj, nie jesteś sama
nawet kiedy tęsknisz